

# Wiśla walczyła z wandalami

Data publikacji: 7.05.2012 12:05

Długi weekend w Wiśle był gorący, nie tylko za sprawą słonecznej aury, ale również wandal demolujących zaparkowane w mieście samochody. Wiślańscy policjanci ujęli dwa takie przestępcze duety.

Podczas długiego weekendu nie wszyscy przebywający w Wiśle turyści okazali się być spokojnymi wczasowiczami. Pod wpływem alkoholu niektórzy z przebywających w Wiśle w długi weekend turystów zamienili się w wandal. Wiślańscy policjanci zatrzymali trzech wandal w wieku od 21 do 24 lat, którzy uszkodzili samochody na parkingach. Straty właścicieli aut wynoszą kilka tysięcy złotych. Za przestępstwa te grozi im teraz do 5 lat więzienia.

Do pierwszego zdarzenia doszło w miniony wtorek. Dyżurny policji w Wiśle został powiadomiony o osobach niszczących samochody na ulicy Kolejowej: - **Natychmiast we wskazane miejsce skierował policjantów z patrolówki. Stróże prawa zatrzymali dwóch młodych chuliganów, którzy na parkingu wybijali szyby w samochodach, niszczyli karoserię, wyrwali anteny. Właściciele zdewastowanych samochodów oszacowali straty. Najbardziej zniszczony został hondai własności mieszkanki Łazisk. Szkody zostały oszacowane na ponad 4.000 zł. Natomiast drugi samochód marki renault należący do mieszkańca Nowej Wsi posiada uszkodzenia wartości około 1.200 zł. Chuligani zostali przewiezieni do policyjnego aresztu. Obaj byli pijani. Starszy miał 1,5 promila, a młodszy niespełna 2 promile alkoholu w organizmie. 24-latek z Imielina oraz 21-letni mieszkaniec Tychów po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty** - relacjonuje asp. Rafał Domagała, oficer prasowy KPP w Cieszynie.

Kolejny pijani wandal zaatakowali w piątek wieczorem. Byli to dwaj mieszkańcy województwa świętokrzyskiego, którzy na początku weszli do sklepu na ulicy 1 Maja w Wiśle i tam zaczęli się awanturować z obsługą i klientami: - **Ktoś ze sklepu zadzwonił na numer alarmowy policji, lecz awanturnicy uciekli się ze sklepu przed przyjazdem patrolu interwencyjnego. Świadkowie którzy widzieli całe zajście mówili, że obaj byli pod wpływem alkoholu. Policjanci ustalili ich rysopis oraz kierunek w którym się oddalili. W krótkim odstępie czasu mundurowi zatrzymali obu mężczyzn, w chwili gdy jeden z nich kopał w zaparkowany na ulicy samochód. Uszkodził tylną pokrywę bagażnika renaulta. Właściciel wycenił straty na ponad 700 zł. Obaj zostali przewiezieni najpierw do komisariatu. Następnie 22-latek ze Starachowic trafił do policyjnego aresztu, a 25-latek z Kielc został przewieziony do izby wytrzeźwień. Nazajutrz śledczy przedstawili zarzuty mieszkańcowi Starachowic** - informuje asp. Rafał Domagała, oficer prasowy KPP w Cieszynie.

Za przestępstwa uszkodzenia mienia grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

(red.)